

1/6 - 1949



# WIADOMOŚCI POLSKIE

NIEZALEŻNY TYGODNIK INFORMACYJNY

Wyd. rok X

1 CZERWIEC 1949

Nr. 414



STOCKHOLM



1875-1876

1875-1876

Rok X. Wyw. X. 1949. Nr. 15/414. Na prawach rękopisu. Stockholm, dnia 1 czerwca 1949.

**WIADOMOŚCI POLSKIE**  
**Niezależny tygodnik informacyjny.**

**CZY NOWY OKRES "PIEREDYSZKI"?**

Pokojowe gesty Kremla, których wyrazem jest zniesienie blokady Berlina, i odbywająca się konferencja paryska, zrodziły znowu szereg iluzji o możliwości współpracy świata zachodniego z Moskwą. Jest faktem, że wojna niewód sprowokowana przez Kreml zmęczyła wielu ludzi tęskniących do pokoju i przerażonych możliwościami trzeciego huraganu światowego. Ludność zmęczona jest i zimną wojną i przygotowaniami do obrony przeciw spodziewanej agresji sowieckiego imperializmu. Nic więc dziwnego, że najskromniejszy gest pokojowy Moskwy wywołuje ulgę i rodzi nadzieję na trwały pokój.

Czy istotnie nadzieje takie mają oparcie w rzeczywistości? Czy Sowiety skłonne są szczerze zrezygnować ze swych ambitnych i imperialistycznych planów opanowania Europy a następnie świata?

W związku z odbudową gospodarczą Europy przy pomocy planu Marshalla oraz z zawarciem Paktu Atlantyckiego, Kreml stanął przed spiętrzonymi trudnościami na terenie międzynarodowym. Odbiły się one również na gospodarce całego bloku wschodniego.

Dialektyka bolszewicka zwykła określać taką sytuację, jako odpyw fali rewolucyjnej. Zmieniona sytuacja nakazuje zmianę taktyki. Tu więc należy szukać przyczyny, która wywołała przygotowawcze rozmowy Malika z Departamentem Stanu w Waszyngtonie a następnie zniesienie blokady Berlina i dojście do skutku odbywającej się w Paryżu konferencji wielkiej czwórki.

Już pierwsza faza rozmów przed konferencją paryską i wstępne wypowiedzi Wyszyńskiego świadczą, że Sowiety w tym trudnym dla siebie okresie polityki międzynarodowej nie zamierzają zrezygnować ze zdobywania dalszych pozycji, które rozszerzyłyby i bardziej wzmocniły ich agresywny potencjał. W rozmowach paryskich Sowiety wysunęły sprawę kontroli Zagłębia Ruhry. Znaczący to, że pragną udziału w tej kontroli. Postępująca szybko na zasadach federacyjnych organizacja państwa zachodnich Niemiec bez udziału Sowietów, zatrzymuje je na linii Cetynja-Szczecin. A gra idzie o Niemcy. Dążeniem polityków bolszewickich jest pozyskanie dla siebie opinii niemieckiej. Wysuwają tedy koncepcję odbudowy jednolitych i scentralizowanych Niemiec. Gdy zjawia się na arenie polityki międzynarodowej Niemcy jako czynnik równorzędny, - gra Sowietów będzie łatwiejsza, a przytym istnieją szanse szybkiego zbolszewizowania odrestaurowanej Rzeszy przy pomocy piątych kolumn i różnych koni trojańskich, które bolszewicy nie omieszkają tam pozostawić.

To jest jeden teren- niezmiernie doniosły- w okresie trudności, na jakie natrafiła polityka bolszewicka. Z powagi położenia zdają sobie dobrze sprawę bolszewicy. Dali temu wyraz przez swą tubę- Bieruta, który w kwietniowym przemówieniu wskazał na powstałe trudności i omówił zasady taktyki, polecanej przez Kreml piątym kolumnom w tym właśnie okresie.

Stało się to, czego nawet Lenin nie przewidywał. Nie wierzył on w powstanie jednolitego bloku antykomunistycznego "państw kapitalistycznych". A tymczasem taki blok państw demokratycznych powstał. Sami komuniści swą agresywną polityką do jego powstanie się przyczynili. Nie jest to blok kapitalistyczny. Doszedł on do skutku pod silnym naciskiem i przy czynnym współdziałaniu zachodniej socjalnej demokracji. Jest to blok obrony demokracji przeciwko totalizmowi, dyktaturze, niewoli i terrorowi, - obrony pokoju przeciw szaleńczej polityce Kremla, pchającej świat w nową wojnę.

Bierut określa, że sytuacja dla bolszewizmu jest poważna. Przyznaje, że blok demokracji posiada wszelkie cechy monolitu. W monolicie tym widzi jednak rysy, które taktyka bolszewicka winna rozszerzyć, pogłębić, i w ten sposób doprowadzić, jeśli nie do jego rozpadnięcia, to przynajmniej do poważnego osłabienia.

Gra bolszewicka w okresie najbliższym będzie zmierzała do wyzyskiwania sprzeczności pomiędzy państwami bloku, osłabiania wewnętrznej spójności poszczególnych społeczeństw przez zaostrzanie antagonizmów między kapitałem i pracą, wreszcie do zdyskontowania na swą korzyść dążeń pokojowych mas. Równocześnie wzmoże się akcja propagandowa przeciw socjalizmowi, który przedstawiać się będzie nadal jako sojusznika i poplecznika "międzyna-

rodowego kapitału" i "międzynarodowej reakcji". Bolszewicy nadal prowadzić będą akcję przeciw pomocy Marshalla, jako oddawaniu Europy w niewolę kapitału amerykańskiego.

W krajach podbitych Europy wschodniej i pldn-wschodniej trwać będzie akcja konsolidacyjna coraz silniej zespalająca ekonomikę tych państw z gospodarstwem sowieckim, jak również rozbudowa w tych krajach komunikacji strategicznych. Można nie wątpić, że w związku z tym wzmoże się terror, czystki, likwidacja wszelkich punktów oporu, jeśli takie gdzieś jeszcze się znajdują. Wynika to z przenówienia innej tuby kenlowskiej, - Slansky'ego, sekretarza generalnego czeskiej partii komunistycznej.

Złudzenia zrodzone w tej chwili pod wpływem obrad konferencji paryskiej rozwieją się rychło, albowiem Moskwa nie zrezygnowała i nie zrezygnuje ze swych swiatoburczych planów. Czyni wysiłki, by uspić czujność świata, by rozładować antybolszewickie nastroje. A nuż się uda? Kto po dotychczasowych tragicznych doświadczeniach liczy ciągle jeszcze na możliwość pokojowej współpracy z bolszewikami, ten jest niepoprawnym iluzjonistą.

Pokój zapanuje na świecie, gdy bolszewicy zostaną zepchnięci poza granice ustalone traktatem ryskim, gdy z pod przemocy sowieckiej uwolnione zostaną wszystkie kraje Europy wschodniej i południowej, gdy odbudowana zostanie Polska od Odry i Nissy do granic ryskich, Polska wolna i demokratyczna.

Dr. J. G.

### SKAZANIE BISKUPA NIEMIRY

Sąd okręgowy w Warszawie skazał na sześć miesięcy więzienia biskupa Karola Niemirę. Jest to w historii walki komunistów z Kościołem pierwszy wypadek skazania biskupa polskiego na karę więzienia. Biskup Niemira był dziekanem na Woli w Warszawie. Oficjalną przyczyną wyroku ma być samowolne wydalenie przez biskupa dwóch kobiet, zajmujących bezprawnie lokal w budynku parafialnym. Prokurator zarzucił biskupowi, że wzywał z ambony parafian do pomocy w wyeksmitowaniu lokatorek. Wyrok ten to tylko jeden z fragmentów nieprzebiegającej w metodach walki komunistów z Kościołem, - walki coraz jawniejszej.

### WYROKI ZA NIELEGALNĄ UCIECZKĘ KUTREM DO SZWECJI

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie na sesji wyjazdowej w Sławnie odbył się proces 24 osób oskarżonych o usiłowanie ucieczki z Polski drogą morską. W pierwszym tego rodzaju ujawnionym w Polsce procesie na ławie oskarżonych zasiedli obok ludzi, zamierzających opuścić Polskę, również ci, którzy im pomagali w zorganizowaniu ucieczki oraz właściciel i załoga kutra z portu Darłowo.

Z aktu oskarżenia wynika, że kuter z uciekinierami, wśród których znajdowały się małe dzieci, wyruszył w kierunku na Bornholm w nocy, w listopadzie ub. roku. Silnie wzburzone morze utrudniało zamierzoną podróż. Patrole UB i WOP, krążące przy wybrzeżu, zatrzymały kuter i aresztowały jego załogę i uciekinierów.

Procesowi nadano pokazowy charakter i sala posiedzeń starostwa powiatowego w Sławnie, gdzie odbywała się rozprawa, była zatłoczona publicznością. Moralnym przywódcą całej wyprawy, wg określenia prokuratora, był Stanisław Łapczyński, przed wojną podpułkownik WP, a do niedawna przewodniczący rady narodowej w Sławnie. W okresie konspiracji należał do Batalionów Chłopskich. W późniejszym okresie za kontakt z nielegalną grupą Łupaszki został zdegradowany ze stopnia oficera do szeregowca/przez reżim/. W obawie przed dalszymi represjami zdecydował się opuścić Polskę wraz z trojgiem małych dzieci i żoną, będącą w 7 miesiącu ciąży. - Józef Mojsiuk, z zawodu ślusarz, tłumaczył sądowi, że zdecydował się wraz z żoną wyjechać z Polski, by połączyć się z krewnymi przebywającymi za granicą. - Nadzorca ochrony wybrzeża, Kazimierz Pacer i jego podkomendny Edward Deckert, oskarżeni byli o pomoc w organizowaniu ucieczki i nielegalne posiadanie broni. - Właściciel kutra w Darłowie Edward Sowiński przyznał się, że kilkakrotnie przewoził nielegalnie uciekinierów na Bornholm, pobierając za to wysokie wynagrodzenie. - Za przerwienie odpowiadającej przed sądem grupy, miał otrzymać milion 7tyśięcy zł. - Członkowie załogi kutra, Henryk Kalinowski, Antoni Soja i Władysław Zander przyznali się do kilkakrotnego przewożenia uciekinierów. - Władysław Chróściewicz, powiatowy lekarz weterynarii w Sławnie, zamierzał uciec za granicę wraz z całą rodziną i w tym celu zgromadził ok. 1.300.000 zł. na

pokrycie kosztów wyprawy. Prokurator stwierdził, że głównym organizatorem przemytu ludzi za granicę był G. Erdman, właściciel warsztatu mechanicznego. Kontaktował on uciekinierów z właścicielem kutra Sowińskim. Marian Lesniak pomagał Erdmanowi w organizacji nielegalnych wyjazdów.

Po trzydniowej rozprawie sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: J. Mojsiuk na 7 lat więzienia, J. Rostkowski na 5 lat, E. Sowiński na 4 lata, S. Łapczyński na 3 lata, G. Erdman na 4 i pół roku, członkowie załogi kutra Kalinowski, Soja i Zander - po 2 lata więzienia. Reszta oskarżonych otrzymała kary po roku więzienia.

### JAK MYSLI SPOŁECZEŃSTWO W KRAJU

W "Dzienniku Polskim" ukazał się wywiad z adw. Sergotem, działaczem narodowym, który przed kilku tygodniami uciekł "pod węglem" do Anglii. Oto streszczenie poglądów p. Sergota o sytuacji w kraju:

"Przede wszystkim stwierdzić trzeba bezowocność dotychczasowych usiłowań sowieckiego okupanta przemiany poglądów społeczeństwa w kraju. Co najmniej 90% narodu polskiego w Kraju, pozostaje wierna Sprawie i twarde sobie postanowiła w tej wierności wytrwać.

Z drugiej strony nie należy wyobrażać sobie, że wobec jednolitości postawy - społeczeństwo w kraju jest niezróżnicowaną od wewnątrz i niesylącą masą. Dawne, zewnętrzne więzy organizacyjne wśród członków danej grupy politycznej zastępowane są z konieczności więzami ideologicznymi. Niemniej, bez żadnej przesady stwierdzić można, że trzy wielkie historyczne ruchy przetrwały wszystkie wstrząsy i prześladowania i nadal służą społeczeństwu jako kierunki orientacyjne i utajone kadry organizacyjne. Są to ruchy: narodowy, ludowy i - niesfałszowany przez komunistów - socjalistyczny. Członków i zwolenników tych ruchów spotyka się stale przy każdym kontakcie i każdej sposobności do szczerzej rozmowy. Należy bowiem pamiętać, że w okresie wojny i okupacji niemieckiej uświadomienie polityczne mas sięgało bardzo głęboko.

Programy polityczne urządzenia przyszłej, wolnej i niepodległej Polski są w kraju omawiane, zwłaszcza w związku z reakcją przeciw ustrojowym pomysłom komunistycznym. Niemniej programy te uważane są za czynnik pomocniczy w rozwiązaniu trudności i zagadnień praktycznych, a nie za linię wewnętrznego podziału. Poza tym mówi się powszechnie, że nad programami powinna pracować bardziej emigracja, znowu nie w związku z dzieleniem społeczeństwa, lecz przygotowaniem go do urządzenia własnego państwa. Można powiedzieć śmiało, że naród w Kraju jest całkowicie zwarty. Chce on widzieć w swoim Rządzie, choć nieuznawanym czasowo przez mocarstwa zachodnie, odbicie swej postawy i swych dążeń. Jakiegokolwiek dążenia nurtują emigrację, w Kraju przyjętoby ze zdziwieniem fakt, że instytucje państwowe, reprezentujące ciągłość niepodległości Polski, nie są pełnym wyrazem poglądów społeczeństwa w Kraju.

Społeczeństwo w Kraju pamięta o przeszłości, odrzuca teraźniejszość i myśli o przyszłości. Przyszłość ta nie może być powrotem do tego, co było w Polsce w chwili wybuchu wojny. Społeczeństwo polskie zachowało zbyt żywo w pamięci system rządzenia, który skończył się we wrześniu 1939 r., by powrót do tamtych czasów był możliwy. Zawalenie się struktury państwowej w 1939 r. łączone jest z tamtym systemem. Na ziemiach zachodnich, które znam całe wszczep i w głąb, w pamięć zbiorową ludności wyrzyło się nieprzygotowanie wojskowe. Bez względu na różnice wewnętrzne nauczyło się społeczeństwo w Kraju, cenić i rozumieć szczerą i prawdziwą demokrację.

ODRZUCI ONO KAZDA PROBE DYKTATURY, Choćby skrzętnie maskowanej pozorami.

Wyjechałem z Kraju już po ostatniej fazie kryzysu rządowego na emigracji i po powołaniu nowego rządu. W Kraju nie umiano sobie wytłómaczyć dla czego nowy rząd nie reprezentuje polskich ruchów politycznych, ani dla czego na czele rządu nie stanął ktoś znany Krajowi ze swego uczestnictwa i przewodniczenia w walkach o niepodległość.

Walkę tak trudną, prowadzić może obecnie naród tylko za pośrednictwem swojego przedstawicielstwa narodowego za granicą, uformowanego legalnie i opartego o pełną koncentrację sił całego narodu, zgodną z postawą moralną i polityczną społeczeństwa w kraju.

Wszystkie posunięcia niezgodne z tymi postulatami, powinny być przy współdziałaniu wszystkich Polaków dobrej woli niezwłocznie skorygowane, a instytucje reprezentujące w sposób niezależny naród polski powinny być zharmonizowane z istotną wolą i postawą Polaków przeżywających co dnia w Kraju dramat ciężkiej i niebezpiecznej walki. W tym jedynie mieści się posłannictwo świadomej swych zadań emigracji, przede wszystkim naczelnych czynników państwowych.

## PRZEGLĄD SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ.

Sowiecki bluff w Paryżu. - Góra urodziła mysz - tak można scharakteryzować wynik trwającej od tygodnia w Paryżu konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych. Opinia światowa oczekująca po sowieckich umizgach do Niemców cudów, - została zawiedziona. Zniesienie blokady Berlina, w połączeniu z ofiarowywaniem Niemcom zjednoczonej Rzeszy, okazało się wielkim bluffem propagandy bolszewizmu (podobnie jak prowadzone pod batutą Moskwy kongresy pokoju). Bluff ten obliczony był na wewnętrzny użytek komunizmu i pozyskanie Niemców w grze przeciw zachodowi. Wyszyński, minister spr. zagranicznych Sowietów, wystąpił na konferencji paryskiej z propozycją przywrócenia kontroli czterech dla całej Rzeszy, zniesienia okupacji Niemiec i utworzenia niemieckiego centralnego organu gospodarczego dla spraw całych Niemiec. Proponował utworzenie jedności Rzeszy i zawarcie z Niemcami, jak i Japonią, traktatów pokojowych. Zarazem Rosjanie domagali się powrotu do ustalonego w Poczdamie prawa weta w międzyaliantkiej administracji Niemiec, co dałoby Sowietom ponownie możliwość sabotowania wszelkich pozytywnych poczynań zachodu przy rozwiązywaniu problemów niemieckich. - Propozycja Wyszyńskiego wykazała więc, że Sowietom zależy po pierwsze, na odegraniu roli jedynego zwolennika zjednoczonej i silnej Rzeszy - a w praktyce na udziale w kontroli Ruhry i rozszerzeniu wschodnio-niemieckiego ustroju bolszewickiego na Niemcy zachodnie. Istotnie we wschodnich Niemczech powołano w czasie konferencji paryskiej "Niemiecki Kongres Ludowy", pretendujący do reprezentowania całych Niemiec. Kongres ten powołał do życia, według znanych wzorów wschodnich, radę ludową, w poczet której wybrano m.in. agenta sowieckiego w Stanach Zjednoczonych, Eislera, zbiegłego na pokładzie "Batorego". Rada ta odrzuca ogłoszone w Bonn z federalizowane państwo Niemiec zachodnich, i domaga się utworzenia niemieckiego rządu centralnego jak i natychmiastowego zwołania konferencji pokojowej.

Nieustępliwość zachodu. - Trzej ministrowie mocarstw zachodnich sprzeciwili się wprowadzeniu z powrotem prawa weta, jak i sowieckim pomysłem rozszerzenia wpływów wschodnich na pozostałe Niemcy. Zaproponowali natomiast ze swej strony utworzenie zjednoczonej Rzeszy na zasadach federalnych z daleko idącą autonomią dla poszczególnych jej prowincji, poprzez rozszerzenie na całe Niemcy przyjętej w Bonn konstytucji. Propozycja ta została na początku bieżącego tygodnia stanowczo odrzucona przez Wyszyńskiego, - co postawiło dalsze losy konferencji pod znakiem zapytania. A zatem i na bieżącej konferencji dyplomacja sowiecka wykazała brak dobrej woli współpracy z zachodem i ujawniła ponownie, że celem jej jest rozszerzenie bolszewizmu na wszystkie kraje. Jedynym "novum" tej konferencji był bardziej uniarkowany i salonowy ton przemówień Wyszyńskiego, który tym razem unikał stylu zwykłych połajanek.

Szykany w Berlinie. - Niedługo trwała sielanka w Berlinie, gdzie władze sowieckie ograniczają ponownie wszelkimi sposobami połączenie lądowe Berlina z zachodnimi Niemcami, czyniąc całe zniesienie blokady aktem iluzorycznym. Kosztowny most powietrzny, poprzez który utrzymywano przy życiu zachodnią część Berlina, trwa nadal. Nadomiar złego w Berlinie zachodnim wybuchły krwawe starcia między personelem kolejowym, a administracją sowiecką i policją wschodnią. Kolejarze ogłosili strajk, domagając się poborów w walucie zachodniej. Oczyszczenie wreszcie będących pod sowieckim zarządem dworców kolejowych Berlina zachodniego od komunistycznej policji - zapobiegło wybuchowi bardziej krwawych rozruchów. Mogłoby to z łatwością wysadzić w powietrze niemiecką beczkę prochu.

Obrazy Kominformu. - Za dymną zasłoną puszczoną w Paryżu, odbywa się w międzyczasie nadal gorączkowa akcja zacementowania i wzmocnienia kierowanego przez Moskwę bloku wschodniego. Oto wykorzystano 9 Kongres czeskiej partii komunistycznej do zwołania obrad sygnatariuszy paktu Kominformu. Uderza przytem, że do Pragi przybył sam Malenkow, sekretarz generalny Politbiura, obok Mołotowa najbliższy współpracownik Stalina. Obecność Malenkowa nadaje obradom praskim szczególną wagę. Ton przemówień nie wykazuje żadnej woli kompromisu z zachodnio-europejskim ustrojem demokratycznym. Wręcz przeciwnie zapowiada się zaostrenie kursu wewnętrznego w sowieckich krajach satelickich, gdzie wykończeni mają być sabotażyści gospodarki komunistycznej i "obcy agenci" zakradający się do bolszewickiej administracji. Walka z kościołem ma być prowadzona nadal, a wtrącanie się Watykanu do wychowania młodzieży potępiane. Wreszcie kongres praski obfitował w najmocniejsze przekleństwa pod adresem Tito. Kto wie, czy uspakajający nanerw w Berlinie i Paryżu nie ma być wyzyskany do rozprawienia się z Tito, dopóki uwaga mocarstw zachodnich skierowana jest gdzieindziej.

PRZED ŚWIĘTEM LUDOWYM

Jest tyle sił w narodzie  
jest tyle mnogo ludzi;  
niechże w nie duch Twój wstąpi  
i śpiące niech pobudzi.

Stanisław Wyspiański

Zielona Święta miały w minionym dwudziestolecu naszej niepodległości głęboko symboliczne znaczenie. Wyzwoleniu sił przyrody, która staje w tym okresie w pełnej swej krasie wiosennej, towarzyszyło w naszym polskim życiu wyzwalenie się mas ludowych z wiekowej bierności, sięganie "po życie nowe" w pełnym poczuciu odpowiedzialności za losy narodu i państwa. Wyrzuty przez ciasnych polityków, rozdrabniany na różne grupy i obozy, polski ruch ludowy, wyrastający z pogłębiającej się z każdym rokiem w masach chłopskich świadomości narodowej, zlewał się coraz wyraźniej w jeden wielki nurt polski, nurt użyźniający glebę naszego politycznego życia, budzący nowe, jasne nadzieje na przyszłość.

Niósł on z sobą nowe wartości, wzbogacające kulturę polską. Mnożyły się w Polsce uniwersytety ludowe, budziło się zrozumienie społecznego życia i jego potrzeb, narastała nowa warstwa przywódców ludowych, mnożyły się szeregi chłopskich poetów i pisarzy, chłopskich uczonych i działaczy, budziło się i wiosennym, słonecznym zalewem szło na kraj, na Polskę całą, n o w e ż y c i e.

Ruch chłopski w Polsce, spychany nieraz z swej naturalnej drogi rozwoju, w ostatnich latach naszej niepodległości wyzwalał się coraz pełniej od wszelkiej przypadkowości politycznej, stawał się ruchem świadomym celów swoich i zadań, dojrzywał w walce o demokrację, o wolności obywatelskie, o szeroki udział tej najbardziej narodowej, bo istotą, bo rdzeniem narodu będącej masy, w odpowiedzialności za państwo.

Jak olbrzymi krok od bierności chłopca polskiego w 18 i 19 wieku dla spraw narodowych, do tej wspaniałej, obywatelskiej postawy czasów ostatnich, postawy wyrażonej w tłumnym udziale synów chłopskich w walkach o wyzwolenie Polski i utrwalenie jej bytu w latach 1918 i 20-tym, uczestnictwem ofiarnym i mężnym w akcji niepodległościowej w latach drugiej wojny światowej, świadomym oporem wobec wszelkich duchów polskiemu wrogich i kulturze polskiej obcych prądów.

Radykalny w swej istocie, potrafił ruch ten, w najlepszych swych przedstawicielach wznieść się ponad ciasnotę klasową i zespolić się jak nigdy dotąd w dziejach Polski, z najgłębiej pojętym interesem narodu, z Polską całą, - tą o której Słowacki mówi:

.....  
fala ją dziejów nieraz z drogi zniosła,  
lecz dotąd płynie - Polska, na ból skała. "

Życie nie szczydziło nikomu w Polsce, poza bezmyślnymi jedynie, tej części bólu, jaki tkwi u podstaw wszelkiego tworzenia. Nie szczydziło jej działaczom ludowym ani w przeszłości, ani nie szczydzi jej obecnie. Męką Brześcia, hańbą Beręzy, upokorzeniem osobistych zniewag, łatwą ręką rozdzielanych w Polsce nawet przez własnych współbraci, torturą obozów, więzieniami Bezpieki, znaczyła się i znaczy droga pochodzenia polskich mas chłopskich ku Polsce nowej, ku tej do której tęsknił poeta Wyspiański wołając: "Daj nam poczucie siły i Polskę daj nam żywą."

Ku tej Polsce żywej, Polsce sprawiedliwej dla wszystkich swych obywateli, Polsce nietylko wymarzonej ale w krwawym trudzie wszystkich okupacji świadomie tworzonej, szedł i idzie, poprzez wszystkie załamania i odchylenia ruch ludowy, idzie ta, nieprzeżyta dotąd masa polskich chłopów, nowe siły budząc w narodzie, nad czarną nocą przemocy i niewoli nowe niecaca swity.

w. s.

-O RZĄD DUSZ NA EMIGRACJI-

Kryzys w "Polskim Londynie" na który z trąską patrzy cała emigracja zbliża się ku rozstrzygnięciu bardzo powoli. Walka między czynnikami biurokratycznymi reprezentowanymi przez administrację z r. 1939 i ugrupowaniami ideowo-politycznymi nie osiągnęła jeszcze punktu kulminacyjnego. W każdym jednak razie walka ta oczyściła atmosferę, postawiła ludzi i

grupy polityczne na właściwych miejscach- dziś nikt z czynnych społecznie lub politycznie pod maską "neutralności" lub "bezpartyjności" nie może się ukrywać, gdyż odrazu wiadomo, że jest to chęć zrzucenia z siebie odpowiedzialności, lub zupełna obojętność.

W chwili obecnej punkt ciężkości sporu przesunął się z rozgrywek personalnych ku sprawom zasadniczym. Jest to zjawisko pocieszające.

Rządowi premiera Tomaszewskiego nie wróży się długiego żywota przede wszystkim dlatego, że sprawa uporządkowania finansów natrafiła na niepokonalne trudności. W stosunku do Rady Narodowej, która mimo jej nominacji już przed miesiącem, nie odbyła jeszcze żadnego posiedzenia i nie ukonstytuowała się, - opublikowane zostało w "Dzienniku Polskim" oświadczenie "Porozumienia Stronnictw Demokratycznych", w którym czytamy, że Rada Narodowa "nie może być uważana za przedstawicielstwo narodowe." Oświadczenie kończy się zdaniem następującym: "Stronnictwa wchodzące w skład P.S.D. podejmą w najbliższym czasie kroki, zmierzające do utworzenia polskiej reprezentacji narodowej i państwowej, co należy uważać za wskazówkę, iż w P.S.D. przeważała decyzja całkowitego zerwania z rządem Prezydenta Zaleskiego i premiera Tomaszewskiego.

Tak zwana grupa autorytatywna ponosi w ostatnich miesiącach jedną porażkę po drugiej. Polonia Amerykańska ograniczyła do minimum pomoc finansową jakiej udzielała za pośrednictwem Zjednoczenia Polskiego dla D.P. Przyczyną jest wciągnięcie Zjednoczenia Pols. Zjednoczenia Wojennego do rozgrywek politycznych, i udział prezesa Rusinka w walce politycznej. W związku z tym prezes Z. Rusinek zrezygnował ze stanowiska prezesa Z.P.U.W. i poprosił o urlop do chwili Walnego Zjazdu, który wyznaczono w czwartym terminie na 30 lipca b.r.

Na Zjeździe Rady Głównej S.P.K. w Londynie wybory przyniosły również porażkę sanacji, gdyż większość otrzymał NID. Skład Rady Głównej jest następujący: prezes B. Łaszewski, vicepr. Drwęski, Geisler, Stypiński, sekretarz gen. Dołęga-Jasiński, członkowie Garliński, Kasprzycka, Kłeczyński, Orzechowski, Soboniewski, Zadurski.

Równocześnie odbył się w Londynie zjazd Koła AK. W miejsce dotychczasowych władz o jednostronnym politycznie charakterze sanacyjnym wybrano władze, złożone z ludzi różnych przekonań. Prezesen Rady Gł. wybrano gen. Bora-Komorowskiego, prezesen Zarządu- płk. Kraczkiewicza.

Jak widać z powyższego, toczy się obecnie walka podjazdowa w organizacjach społecznych. Główny ciężar walki ideowej wzięło na siebie w tej chwili Stronnictwo Narodowe, występując najostrzej, zaś organ Stronnictwa "Myśl Polska" poświęcił swój ostatni numer zasadniczej rozprawie politycznej z obozem majowym.

Do zjawisk ciekawych i godnych podkreślenia należy sposób, w jaki reagują komuniści na kryzys londyński. Wbrew spodziewaniu komuniści bynajmniej nie okazują radości ze sporów i walk na emigracji. Przeciwnie, z prasy krajowej i z wypowiedzi czołowych reżimowców przebija niepokój. Komuniści orientują się doskonale, że po trzech latach bezwładu emigracja uzyskała zastrzyk świeżych sił, zaczyna konsolidować się i posiada coraz większe szanse stania się poważnym czynnikiem politycznym na arenie międzynarodowej. Bezwład dotychczasowy spowodowany był w niemałej mierze ciosem, jakim było cofnięcie uznania przez nocarstwa rządowi polskiemu i co za tym idzie, dezorganizacją całego aparatu kierowniczego.

Teraz dopiero po przeszło 3 latach emigracja zaczyna wytwarzać nowe formy organizacyjno-polityczne i nowe narzędzia walki, przystosowane do zmienionych warunków. Proces ten świadczy, że w emigracji tkwi dość sił i zdrowej dynamiki, potrzebnej dla przetworzenia starych form i to właśnie najbardziej niepokoi komunistów.

#### LIST ZE LWOWA

W tygodniku ukraińskim ukazującym się w Toronto w Kanadzie znajdujemy list który nadszedł okężnymi drogami ze Lwowa. List datowany jest 3 stycznia 1949. "Lwów jest nie do poznania", pisze autorka listu, "na ulicy słyszy się wyłącznie język posyjski. Polaków pozostało w mieście około 10 tysięcy, przeważnie batiarów. Gdy wyjeżdżałam były otwarte jeszcze trzy kościoły: Katedra, św. Anny, i Matki Boskiej Snieżnej..

Wielu księży greko-katolickich przeszło na prawosławie, ale stosunek ludności do nich jest bardzo zły. Ks. Rokickij jest proboszczem u św. Mikołaja, zaś ks. Kołodziej, który przeszedł na prawosławie, tak się tym przejął, że umarł ze zmartwienia. Wszystkich uczestników pogrzebu metropolity Andreja wyaresztowano, nawet tych co nieśli wieńce. Wieczorem na ulicy pokazywać się nie można, bo jak nie zamordują, to ebedną z ostatnich łąchów. Żadnej ochrony przed bandytami nie ma, bo sama milicja jest z nimi w zмовie.



Bieda jest wielka, bo robotnik zarabia czterysta karbowanów na miesiąc, zaś na jakie takie życie potrzeba 3 tysiące, to też wszyscy spekulują. W sklepach towarów dosyć, ale ludzie przymierają głodem. Paszporty trzeba stale przedłużać, gdyż wydają na trzy miesiące, a niektóre na pół roku. Gdy się idzie po prolongatę, nigdy nie wiadomo, czy się wróci czy zostanie w więzieniu. Naszych ludzi pozostało we Lwowie niewiele, a i ci, gdy się spotkają na ulicy udają, że się nie widzą..."

### WIADOMOŚCI Z KRAJU.

NA OSTATNIM POSIEDZENIU P.S.L. przed połączeniem z S.L., zajęto się oczyszczeniem władz "z elementów wrogich". Wykluczono ze Stronnictwa członków Rady Naczelnej: Władysława Magdę i Mieczysława Ledtkę, jako "obcych klasowo". Pozbawiono mandatów członków Rady Naczelnej: Zmarzęgo, Stolarczyka, Andrzejewskiego, Swidnickiego, Rzepeckę, Dąbrowskiego, Syskę, Jarockiego i Szymańskiego. Wreszcie usunięto ze Stronnictwa i wezwano do złożenia mandatów poselskich Z. Załęskiego, F. Kamińskiego, P. Chwalińskiego i A. Witosy. - Zarówno Andrzej Witos jak i F. Kamiński, komendant główny Batalionów Chłopskich, należeli do najwybitniejszych działaczy ludowych młodego pokolenia.

ZACIĄG OCHOTNICZY do szkół oficerskich wszystkich broni ogłosiło ministerstwo Obrony Narodowej. Szkoły oficerskie kształcą kandydatów na oficerów zawodowych, kurs trwa 2 do trzech lat. Warunkiem wykształcenia dla kandydatów jest mała matura.

W KRAKOWIE wyznaczono na dzień 7 czerwca proces przeciwko grupie literatów, współpracujących z Niemcami w okresie okupacji. M.in. przeciw Feliksowi Burdeckiemu i J.E. Skiowskiemu, którzy sądeni będą zaocznie, gdyż przebywają zagranicą.

W SZCZECINIE skazano na śmierć dowódcę oddziału Ukraińskiej Powstańczej Armii Konstantego Zborowskiego. Oddział jego dokonał licznych napadów na posterunki wojskowe w powiecie tarnopolskim.

W KRAKOWIE w Zakładach Farmaceutycznych pod kierownictwem prof. Supniewskiego rozpocznie się wkrótce wytwarzanie niezmiernie ważnego leku przy zwalczaniu gruźlicy, t.zw. PAS.

NAUKA POLSKA poniosła ciężką stratę przez śmierć prof. Uniwersytetu Poznańskiego, dr. Jana Rutkowskiego, jednego z najwybitniejszych badaczy dziejów społeczno-gospodarczych Polski.

O. JACEK WORONIECKI z zakonu O.O. Dominikanów w Krakowie zmarł dn. 18 maja, przeżywszy lat 71. Zmarły należał do najwybitniejszych filozofów katolickich w Polsce.

NA POLITECHNICIE WARSZAWSKIEJ po raz pierwszy w tym roku zmieniono i skrócono program studiów. Obecnie do otrzymania stopnia inżyniera wystarcza 3 lat nauki. Inżynierowie pragnący się poświęcić pracy badawczej będą skierowani dodatkowo na dwuletnie studia, po odbyciu których otrzymają tytuł magistrów nauk technicznych.

W ŁODZI wykryto w bunkrze betonowym pod piwnicą tajną drukarnię, w której od kilku lat drukowano fałszywe karty żywnościowe i podrabiano etykiety monopolów spirytusowego i tytoniowego. Aresztowano ponad 30 osób. M.in. kilku urzędników aprowizacyjnych. Wśród aresztowanych znajduje się Henryk Morel, Walery Czarnecki i Charasiński i Bartosz.

17 UCZNIÓW GIMNAZJUM Marii Magdaleny w Poznaniu, członków drużyny harcerskiej, stanęło przed sądem, oskarżonych o nielegalną działalność w ramach "Konspiracyjnego Związku Młodzieży Wielkopolskiej". Większość oskarżonych jest w wieku od 18 do 22 lat. M.in. harcerze oskarżeni zostali o współpracę jeszcze w r. 1947 z działaczami podziemnymi Kosmowskim i Dybizbańskim, którzy skazani zostali na śmierć za zabójstwo komunisty Stachowiaka. Sąd skazał najczynniejszego członka organizacji J. Dopieralskiego na 10 lat więzienia, L. Wojciechowskiego na 7 lat, A. Malca na 1 i pół roku, Ewę Wojciechowską na 2 lata z zawieszeniem. Pozostali skazani zostali na kary od 3 do 5 lat więzienia, z tym, że na mocy amnestii darowano im karę w całości.

LEOPOLD STAFF, który niedawno obchodził swój jubileusz, otrzymał od reżimu 3-pokojowe mieszkanie na rogu Nowego Świata i Ordynackiej. Sam Cyrankiewicz ofiarował Staffowi piękne biurko w stylu Księstwa Warszawskiego. Staff coprawda obecnie wierszy już nie pisze, ale ma piękną kartę w literaturze, to też reżim wykorzystuje jego popularność dla celów propagandowych.

KS. DR. STANISŁAW BUCHAŁA, proboszcz parafii w Skawinie, skazany został na 3 lata więzienia za to, że w sierpniu 1948 r. "publicznie zelżył ustrój Polski ludowej". - Na dożywotnie więzienie skazany został Stanisław Szopa za przynależność do WINU w powiecie olkuskim.

W ŁODZI rozpocznie się we wrześniu budowa gmachu Teatru Narodowego. Nowoczesny budynek według projektów arch. Duchowicza i Majerskiego stanie na Placu Dąbrowskiego.

"Z PAMIĘTNIKA WEDROWCA."

Październik, środa. - Sakramenckie czasy! W prasie i na falach eteru wojna już na całego. Postanowiłem nie czytywać gazet, ani też słuchać radia. Po co się denerwować? Zapoznałem się z pewną Szwedką. Pierwsze wrażenie nadzwyczajne; nazwałbym ją symfonią nóg. Jest rozwódka.

Następny czwartek. - Władek powiada, że w mojej nowej jesionce wyglądam jak Petroniusz. Zastanawiam się, czy nie należałoby się obrazić, bo o ile sobie przypominam, Petroniusz chodził w prześcieradle. W sobotę idziemy z Ingrid do kina. W polityce coraz gorzej, ale nie warto słuchać, co panikarze opowiadają.

Listopad, niedziela. - Napięcie wojenne wzrasta. Coś wisi w powietrzu, tylko nie wiadomo kto, gdzie i kiedy zacznie. Wpadł do mnie Romek. Dowiedział się, że organizuję wyprawę do Kanady. Postanowiliśmy enigrować, gdyż nie ma sensu czekać, aż nas tu w potrzask złapią. Wyprawa do Kanady jedzie "na Polaka", t. zn. na lewo, bez wiz i zezwoleń. Lubię wszystkie rzeczy "na lewo" - na to sarnacki gest! Roman obiecał zebrać bliższe informacje.

Listopad, czwartek. - Przyleciał Romek z Władekiem. Dostali prospekt od organizatorów wyjazdu do Kanady. Krypa solidna, 1800 ton, przyjmie czterystu pasażerów. Koszt tysiąc koron od łebka z wyżywieniem. Kucharza mają Chińczyka, a kapitan Szwed. Jedziemy! Postanowiliśmy oszczędzać. Romek od dziś nie pije i nie pali, ja także spróbuję. Władek zaproponował z dużą słuszością, abyśmy wobec tego przynieśli do niego nasze zapasy alkoholu, i w sobotę zrobili z tym wszystkim koniec.

Grudzień, niedziela. - Radziliśmy cały dzień nad oszczędzaniem. Romek na kapitalny pomysł: co święto urządzany we trzech pokiera, a wygrane pieniądze będzie się przekazywało na konto wyprawy do Kanady. Władek jest zdania, że te kwoty mają pójść na nasz wspólny rachunek, ale Romek upiera się, że każdy za siebie.

Grudzień, Wigilia. - Przez oszczędność nie kupiłem w tym roku choinki. Jak przyjdą święta, zawsze tęskno mi za Ojczyzną. Trawi człeka jakaś okropna zgaga.

Pierwszego stycznia. - Idzie Nowy Rok! Przyniesie mi on wkrótce pachnące jodłami wzgórze w dalekiej, za sinym norzem, Kanadzie. Graliśmy całego Sylwestra w karciszony. Ingrid była o to strasznie zła, i ja prawdę mówiąc także.

Styczeń, Trzech Króli. - Przyszedł okólnik od dyrektora naszej wyprawy. Podobno zgłosiło się mało osób, więc zmuszony jest kupić inną już kłębę. Ta będzie miała 1200 ton i zabierze tylko 250 pasażerów. Zmienia też swoje miejsce przeznaczenia, - zamiast Kanady - Australia. Okólnik twierdzi, że w Australii jest lepiej. Lepiej nie lepiej, wszystko jedno jadę. W Szwecji nie ma co siedzieć. Jeśli będzie spokój, to się tu człek w mleko odciągane zamieni, jeśli zaś będzie wojna i "oswobodziciele" przychwycą, to nas wszystkich "wyswobodzą" z zienskich kłopotów.

Styczeń, wtorek. - W polityce jakby uspokojenie. Romek odstąpił od zamiaru emigracyjnego. Projekt wyjazdu do Australii krytykuje i powiada, że to kraj baranów, a prócz takowych wszystkie inne tam stworzenia, to torbacze. Ciekaw jestem, jak wyglądają australijskie kobiety.

Luty, poniedziałek. - Napisałem do "Wiadomości Polskich", żeby mi wyszukali słowniki i podręcznik australijskiego języka.

Marzec, środa. - Wpłaciłem na rachunek podróży dwieście koron. Skąd brać resztę? Wyprawa rusza za dwa miesiące.

Marzec, niedziela. - Władek także zrezygnował z podróży. Natomiast poradził mi, bym się wyprzedawał. Z dużym targiem zgodził się ustąpić mi swoje wpłaty na rachunek emigracji za moją superheterodynę. Okazało się, że wpłaty jego wynosiły tylko 100. - (sto!) koron.

Marzec, niedziela. - Żyję w nerwach. Diabło szybko czas leci. Już koniec marca. Roman radzi, abym mu odstąpił moją jesionkę. Daję czwartą część ceny kupna. Wszystko jedno sprzedam, gdyż jak mnie objaśnił, w Australii będzie mi niepotrzebna. Sprzedałem także swój koc, aparat fotograficzny i papierosnicę. Uzyskaną kwotę wniosłem na konto przedsięwzięcia.

Kwiecień, środa. - No i klinat w tej Szwecji! Sypiam pod pluszową serwetą zamiast koca. Kłapię całą noc zębami.

Maj, wtorek. - Chwalić Boga wyprawa odłożona. Jeszcze o jeden miesiąc. Podobno z powodu burz piaskowych w Kanale Sueskim. Jak będę tamtą trasą jechać, kupię sobie panamski kapelusz,

Maj, sobota. - Statek będzie miał tylko 600 ton. Nazywa się "Saga" - zabierze zaledwie stu pasażerów. Akceptują tylko elitę: młodych, zdrowych i przystojnych, takich jak ja. Będą stanowili oni, to znaczy my, i pasażerów i załogę jednocześnie. Prosiłem Staszka, który dawniej jeździł na duńskim okręcie, za kucharza, aby mi coś nie coś o nawigacji na wszelki wypadek powiedział.

Czerwiec.-Nowe komplikacje.Nasz okręt będzie miał tylko 180 ton.Wabi się "Fikon".Kierownictwo wyprawy kazało mi podpisać oświadczenie, że podróż odbywam wyłącznie na własne ryzyko, i że w razie utpienia się, nie roszczę żadnych pretensji.Nie martwi mnie również wcale, że z Australii nici.Jedziemy ostatecznie do Afryki Południowej.Czytałem przed wojną w "Czerwoniaku", że w Natalu na plaży w piasku znaleźć można brylanty, jak kurze jaja.Romek mi teraz zazdrości, bo w czasie wojny biżuterią handlował.

Lipiec.-Okazało się, że wszystko była "lipa".W pierwszy pechowy poniedziałek lipca nadszedł list od mego Bałta, że od organizowania podróży odstępuje ze względów technicznych.Za wszystkie swe trudy liczy sobie tylko po 50 kr. od zgłoszenia, a wkłady uczciwie zwraca.Romek się ze mnie śmieje i rachuje, ile też ten Bałt zarobił.Nie lepiej przedstawia się rzecz z Ingrid.Zawiadomiła mnie wczoraj wieczór o swoim narzeczeństwie z Romkiem.Bardzo płakała i wyrzekała, że przecież sam jej mówiłem, o nym wyjeździe ze Szwecji.

Sierpień, sobota.- Dziś oficjalne zaręczyny Ronka za Ingrid.Władek z Romkiem zdecydowali, że to właśnie ja, mający dziewięćset koron gotówki z tej niedoszłej wycieczki, powinienem urządzić popijawę.Wypada mi to uczynić, choćby ze względu na moją sympatię do Ingrid...

Wrzesień.-Za resztę gotówki zamówiłem sobie u krawca nową jesionkę. i kupiłem koc.Zaczęły się chłody.Cholerny klimat!

Październik, środa.-Sakramenckie czasy!W prasie i na falach eteru wojna na całego.Postanowiłem nie czytać gazet, ani też słuchać radia.Poco się denerwować?Zapoznałem się z pewną Szwedką.Pierwsze wrażenie nadzwyczajne! nazwałbym ją symfonią nóg...Jest rozwódką...

(Dalej czytaj od początku.)

S. Zagnaniec.

#### WIADOMOŚCI LOKALNE.

Koło Zjedn.Polskiego w Västerås niniejszym zawiadamia rodaków, że dn. 5 czerwca r.b. o g.14-ej zostanie odprawiona msza św. w świetlicy na Hammarbybacksvägen 14 A.

+  
Zarząd Zrzeszenia Stud.Polskich w Szwecji zaprasza swych członków i gości na ostatnią lekcję w terminie wiosennym seminarium polonistycznego, która odbędzie się dn.2.6.(czwartek) o g.18,30 na Jungfrug.30/II.

+  
Zarząd Zrzesz.Stud.P. w Szwecji, kontynuując swe starania w uzyskaniu pomocy dla studentów-Polaków uchodźców na studia, zwraca się do wszystkich studentów o udzielenie odpowiedzi na niżej podane pytania.

Odpowiedzi te należy przesyłać jaknajszybciej, a najdalej do dn.15.6. b.r. pod adresem Zrzeszenia, Jungfrugatan 30.-Pragniemy-zgodnie z uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zebrania- przyjść wszystkim Kolegom studentom, zrzeszonym i niezrzeszonym z pomocą, zwłaszcza, że rysują się pewne szanse na studia w Belgii.

1/Imię i nazwisko, 2/Data urodzenia, 3/Matura-gdzie i kiedy, 4/studia dotychczasowe, w Szwecji, 5/poza Szwecją(wynik), 6/posiadane dokumenty studiów, 7/ródzaj i numer dowodu uchodźczego, 8/zaznaczyć specjalne wypadki (choroba, rodzina, wzgl.inne) 9/obecny adres, 10/data przybycia do Szwecji, 11/znajomość języków, 12/czy chciałby studia rozpocząć, kontynuować, gdzie, 13/działalność w czasie wojny(krótko), 14/stan materialny.

+  
Uwaga Polacy w Norrköping! Dnia 5.6. w niedzielę wyruszamy całą gromadą na wycieczkę do Graversfors.W lesie pierwsza lekcja języka szwedzkiego dla początkujących i dla zaawansowanych.(Kurs bezpłatny-będzie odbywał się raz w tygodniu) na świeżym powietrzu).Spotkamy się na stacji Centralnej o g.8.45.Cena biletów w obydwie strony 90 öre.

+  
Delegatura P.T.P. w Stockholmie(Jungfrug.30) poszukuje p.Antóniego Sabko-Potopowicza.Osoby mogące udzielić informacji o poszukiwanym, proszone są o skomunikowanie się piśmienne z Delegaturą.

+  
Jeśli chcecie poznać życie kanadyjskie, warunki pracy i t.d., czytajcie największy tygodnik kanadyjski "Czas".Co tydzień 8 stron wielkiego formatu.Obszerna kronika krajowa.Prenumerata półroczna 8 kr., kwart.-4, 50. Zamawiajcie bogato ilustrowany kalendarz "Czasu" na rok 1949, 160 str. wielkiego formatu.Cena 4, 50 kr.Zgłoszenia do Polska Föreningen, Järnvägsg.30, Landskrona.

Związek b. Więźniów Politycznych urządza w dn. 11. 6. 49 (sobota), w sali H.S.B., Flemingsg. 39, - DANCING, na który zaprasza wszystkich Polaków ze Stockholmu i okolicy. Początek o g. 18. Wstęp 3 kr. - Tani bufet. LODY! - Dojazd autobusami 31, 32, 41, 42.

Leszek Szar-Mierkowski i Maria Wiśniewska zawiadamiają, że ślub ich odbył się dn. 29. 5. 1949 r. w Uppsali. Błogosławieństwa ślubnego udzielił ks. Z. Sokalski.

Święto oświaty w Södertälje. - Założone przed rokiem Polskie Towarzystwo Oświatowe mogło w dn. 26 maja z okazji zakończenia zimowego kursu oświatowego w Södertälje spojrzeć z zadowoleniem na wyniki tego odcinka swej pracy. Jak słusznie w swym sprawozdaniu rocznym podkreślił prezes Koła Oświatowego w Södertälje p. Józef Połubiński, członkowie Koła wykazali przez ten rok duże zrozumienie dla spraw oświaty, uczęszczając regularnie na kursy społeczno-wychowawcze, które obejmowały następujące przedmioty: nauka o państwie, historia ruchów społecznych, historia Polski, socjologia, technika pracy organizacyjnej, bibliotekarstwo, matematyka oraz cykl odczytów o przyczynach drugiej wojny światowej.

Podkreślić należy, że członkowie Koła bez żadnej pomocy z zewnątrz zdobyli potrzebne fundusze na opłacenie przejazdów tych prelegentów, którzy dojeżdżali ze Stockholmu. Lokal w pierwszym okresie dała firma Scania Vabis, następnie Koło korzystało z lokalu robotniczego towarzystwa oświatowego ABF.

Na ok. 40 Polaków przebywających w Södertälje korzystało z kursów 29, co w naszych warunkach dość dużej obojętności wobec pracy społecznej - jest wynikiem wyjątkowym. Koło Oświatowe zaznaczyło swą żywotność także w innych dziedzinach, n.p. dając inicjatywę odbywania raz w miesiącu nabożeństwa katolickiego, na które przybywają nie tylko Polacy, ale i katolicy innych narodowości. W czasie nabożeństw pieśni religijne wykonywuje nowoorganizowany chór.

Przykład dobrą wolą i poczuciem społecznego obowiązku ożywionej grupy w Södertälje powinien być zachętą dla innych kół.

w. s.

#### Aresztowanie Polaka za szpiegostwo.

Jak donosi prasa szwedzka, w Stockholmie aresztowany został niejaki Edward Meder, ur. w roku 1918, obywatel p.dski, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz obcego mocarstwa. We wtorek odbyła się rozprawa wstępna, na której sąd przy drzwiach zamkniętych zatwierdził nakaz zatrzymania w więzieniu śledczym. Meder pracował w jednej z fabryk związanej ze szwedzkim przemysłem obronnym i aresztowanie nastąpiło wskutek podejrzenia ze strony władz wojskowych. Do czasu procesu żadne szczegóły sprawy nie mogą być ujawnione. Meder przebywał w Szwecji, podając się za uchodźcę politycznego i posiadał främmlingspass.

Sprawa ta potwierdza słuszność naszych wielokrotnych ostrzeżeń przed agentami bolszewickimi, wciskającymi się w szeregi emigracji politycznej.

#### HUMOR KRAJOWY

Przed nowo otwartym Państwowym Domem Towarowym (t. zw. PDT) stoi olbrzymi ogonek. Jakiś naiwny przybysz z prowincji kręci się koło kolejki, wreszcie pyta, grzecznie uchylając kapelusza:

-Proszę obywatela, a co tu można dostać?

-Jak pan staniesz przede mną - odpowiada mu warszawski cwaniak - to dostaniesz w mordę, a jak za mną, to dostaniesz żyłaków.

-Czy jedzieta na wczasy, Macieju? - pyta jeden gospodarz drugiego.

-Ano jadę.

-A wy, Jędrzeju?

-Jadę, jadę, jak tylko siewy wiosenne skończę.

-No a Felek?

-Ale gdzieta! Ten spryciarz się wykupił!

-----  
Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje miesięcznie kr. 2.50.

Godziny przyjęć w Redakcji: w dni powszednie od g. 10 do 13, w soboty od g. 16 do 18-ej. - Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

-----  
Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.  
Adres Redakcji: Riddaregatan 25, Ö.g., I tr., tel. 60 16 31.